

Anna Sitkova  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## O niemieckim źródle *Gościńca pewnego* Józefa Wereszczyńskiego

W 1585 roku z krakowskiej drukarni Andrzeja Piotrkowczyka wyszło pięć utworów Józefa z Wereszczyna Wereszczyńskiego (ur. po 1531–zm. 1598), opata benedyktynów w Sieciechowie i przyszłego nominata biskupstwa kijowskiego. Wśród opublikowanych wówczas dzieł znalazł się *Gościńiec pewny niepomiernym moczygębom a omierzłym wydmikufłom świata tego do prawdziwego obaczenia a zbytków swych pohamowania. Z Pisma świętego i z rozmaitych autorów zebrany i wydany*. Jest to dziś najbardziej znany utwór tego katolickiego kaznodziei i pisarza politycznego, przede wszystkim ze względu na zawartą w tekście karykaturę Mikołaja Reja (1505–1569). Czołowy przedstawiciel polskiej literatury renesansowej, będący przy tym propagatorem kalwinizmu, został przedstawiony jako pijak i obżartuch, który z upodobaniem spożywał monstrualne ilości podłej jakości trunków oraz jadła, *nota bene* we dworze ojca autora *Gościńca pewnego*. Fragment ten jest często przywoływany w różnego rodzaju pracach naukowych, antologiach, podręcznikach, a nawet został zamieszczony pod portretem twórcy *Krótkiej rozprawy* w Muzeum-Dworku Mikołaja Reja w Nagłowicach<sup>1</sup>.

Na *Gościńiec pewny* badacze zwrócili uwagę w XIX wieku, zwłaszcza po dokonaniu reedycji tego dzieła przez Kazimierza Józefa Turowskiego<sup>2</sup>. Niektórzy historycy literatury uznali wtedy, dysponując także innymi wznowieniami utworów Wereszczyńskiego (z 1854 i 1858 roku), iż dorównywał on talentem Piotrowi Skardze (1536–1612) i Jakubowi Wujkowi (1541–1597). Rychło jednak odebrano kaznodziei z Weresz-

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat: SITKOWA 2006: 7–11; 2014: 39–40.

<sup>2</sup> Zob. WERESZCZYŃSKI 1860.

czynna zaszczytne miejsce w gronie wybitnych polskich prozaików doby renesansu. Stanisław Ptaszycki oznaczył bowiem w *Gościńcu pewnym* (a także w *Regule*) wiele fragmentów, które opat benedyktynów sieciechowskich włączył do swego wywodu, przepisując je „żywem” z *Żywota człowieka poczciwego*, jednej z części Rejowego *Żwierciadła*<sup>3</sup>. W XX wiek opat sieciechowski wszedł z etykietą plagiatora<sup>4</sup>, choć obecnie określony zostałby raczej imitator, który często przekraczał granicę „między twórczym wykorzystywaniem wzoru artystycznego a biernym posługiwaniem się cudzym dobrem”<sup>5</sup>. Nawiasem mówiąc, fraza zawarta w tytule *Gościńca pewnego: Z Pisma świętego i z rozmaitych autorów zebrany i wydany*, wystarczająco – na tle ówczesnej praktyki pisarskiej – zabezpieczała autora przed oskarżeniami o literacką kradzież.

W toku prowadzonych ostatnio badań wskazano w moralistycznym wywodzie *Gościńca pewnego* – także nieoznaczone – ekscerpty z dzieł katolickich duchownych: z *Korabia zewnętrznego potopu* Hieronima Potodowskiego (ok. 1543–1613)<sup>6</sup> i z *Na tenże dzień Jana świętego kazania drugiego przeciw opilstwu a obżarstwu świata dzisiejszego* Jakuba Wujka<sup>7</sup>. Świadczą one o tym, że Wereszczyński pisarskie dokonania swoich poprzedników traktował jako „materię publiczną”<sup>8</sup> i – zgodnie z panującymi w staropolszczyźnie literackimi obyczajami – wykorzystywał je jako źródła inwencyjne, nie informując o tym ani w tekście głównym, ani w marginaliach. Dodajmy przy tym, że napiętnowane przez Ptaszyckiego przejmowanie fragmentów z dzieła czołowego przedstawiciela kalwinizmu do *Gościńca pewnego*, reprezentującego katolickie stanowisko wobec kwestii związanych z rozkoszami stołu, uznać wypadałoby za oryginalną formę prowadzenia polemiki religijnej.

Pisarz z Wereszczyzna wywody na temat konieczności zachowania wstrzeźliwości wobec jedzenia i picia urozmaicił w *Gościńcu pewnym* anegdotami. Badacze, omawiający strukturę genologiczną dziełka, zwrócili uwagę, że choć z formalnego punktu widzenia reprezentuje ono kazanie<sup>9</sup>, to jednak pozwala się również sytuować wśród ówczesnych traktatów moralistycznych. Co więcej, Jerzy Ziomek dostrzegł w nim rodzaj

<sup>3</sup> Zob. PTASZYCKI 1880.

<sup>4</sup> Zob. np. CHMIEŁOWSKI 1880: 171.

<sup>5</sup> MICHAŁOWSKA 1990: 540.

<sup>6</sup> Zob. SITKOWA 2014: 35–36.

<sup>7</sup> Zob. np. SITKOWA 2015: 7–22.

<sup>8</sup> O zjawisku tym pisało wielu badaczy. Przypomnijmy tylko opinię Janusza TAZBIRA: „Książka raz ogłoszona stawała się dobrem publicznym, zwłaszcza w dziedzinie literatury dewocyjnej, gdzie liczyła się przede wszystkim nie oryginalność, lecz zbudowanie duchowne czytelnika” (1978: 99).

<sup>9</sup> Zob. WALECKI 1991: 18.

odwróconej parenezy: zamiast wzoru (zwierciadła, drogi, gościńca) i sposobu najskuteczniejszego osiągnięcia doskonałości, mamy wzór (zwierciadło, drogę, gościniec) najszybszego i najskuteczniejszego upadku. Jest więc odwrócona pareneza swoistą odmianą satyry<sup>10</sup>.

Uczony podkreślił, że Wereszczyński, ubarwiając swą argumentację anegdotami oraz facecjami, które zaczerpnął z dzieł polskich renesansowych twórców, powtórzył je „z niemałym rozmachem gawędziarskim, tyle że umieścił [...] w ramie moralizatorskiej”<sup>11</sup>. W ujęciu Czesława Hernasa takie podejście Wereszczyńskiego do facecjonistyki zapowiadało barokową metodę kaznodziejskiej perswazji<sup>12</sup>. Sieciechowski opat, wydobywając materiał anegdotyczny z pism innych autorów, obarczył przejęte teksty nowymi funkcjami ideowymi. Zamiast wywoływać śmiech, „powieści żartowne” stały się w *Gościńcu pewnym* środkiem perswazji moralnej.

Wereszczyński, przywołując facecje i egzempla, zazwyczaj – bo nie we wszystkich przypadkach – wskazywał źródła, z których je zaczerpnął. I tak na przykład w marginaliach zasygnalizował wprowadzenie opisu pijackich figli, jakie płatali sobie wzajem dworzanie króla Zygmunta I Starego (Skotnicki z Pukarzewskim), opowiedziane przez Łukasza Górnickiego w *Dworzaniu polskim* (1566). Podobnie uczynił z historią fałszywego Chrystusa i jego „apostołów”, którzy dokonywali szeregu oszustw i okradli zakonników na Jasnej Górze, zaczerpniętą z trzeciego wydania *Kroniki* (1564) Marcina Bielskiego oraz poświadczył znajomość łacińskiej wersji tych wypadków, włączoną do kroniki Aleksandra Gwagnina (1534–1614) przez Johannesa Pistoriusa (1546–1608) w 1582 roku<sup>13</sup>.

Zapisem w brzmieniu: „Kronika czeska opisuje wizerunek chłopca opitego”, opatrzył zrelacjonowanie przygody Hanusza w Gandawie, który na rozkaz Karola V przez jeden dzień „był” cesarzem<sup>14</sup>. Badacze nie podjęli wskazanego „czeskiego” tropu i dziś uznaje się, iż Wereszczyński wyłuskał tę anegdotę ze zbioru pt. *Facecje polskie*, wydanego po raz pierwszy ok. 1570 roku, obecnie nieznanego<sup>15</sup>. Z owej antologii, która doczekała się szeregu następnych edycji, pochodzić miała również „trefność” „o onym ślachcicu, co w ostrogach chodził, a na koniu nie

<sup>10</sup> ZIOMEK 1980: 384.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> HERNAS 2008: 173.

<sup>13</sup> Por. PISTORIUS 1582: 125–128; BUCHWALD-PELCOWA 2004: 73.

<sup>14</sup> Por. np. SCHULTZE 2006: 55–81.

<sup>15</sup> Zob. np. KRZYŻANOWSKI 1958: 156; STANKIEWICZ-KAPEŁUŚ 1991: 117–145.

jeździł”<sup>16</sup>, gdyż – dodajmy – konia przepił. Jedyne „jawne” przywołanie w *Gościńcu pewnym* wspomnianego już dzieła Hieronima Powodowskiego nastąpiło wtedy, kiedy Wereszczyński postanowił posłużyć się zawartym w nim egzemplum o „jednym marnotrawcy”, który upojony przez diabła alkoholem, dopuścił się gwałtu i morderstwa. Sieciechowski opat poddawał facecjonistyczną materię zabiegom amplifikacyjnym, abrewiacyjnym, substytucyjnym i translokacyjnym<sup>17</sup>, podobnie zresztą jak ekscerpty, składające się na moralizatorski wywód.

Wereszczyński „zebrał” zatem *Gościńiec pewny* z ujawnionych i nieujawnionych fragmentów dzieł – jak uważano dotąd – polskich autorów, którzy swoje utwory oddali drukarskiej prasie w latach 1562–1582. Zważywszy, że kaznodzieja zakończył prace nad dziełkiem w 1583 roku (świadczy o tym data napisania listu dedykacyjnego – 10 kwietnia tegoż roku), z uznaniem skwitować należy jego czytanie, dowodzące obeznania w ówczesnych nowościach wydawniczych. O tym, że *Gościńiec pewny* skrywa przynajmniej jeszcze jedną zagadkę bibliograficzną, można było przypuszczać, czytając o fatalnej w skutkach biesiadzie synów mieszczan z Ravensburga:

<sup>[28]</sup> Czego mamy jasny a świeży przykład przez mistrza Andrzeja Melzyjusza opisany, co się zstało w ziemi szwabskiej, w mieście Ravenszpurku, Roku Pańskiego 1578, dnia dziewiątego miesiąca lutego, prawie w niedzielę mięsopustną, temi słowy. Ze ośm mieśckich synków zszedłszy się zmówili się na to, aby mięsopustne dni wespołek we wszelakiej rozkoszy i rozpuście, w piciu i jadle strawili. I dlatego szli do szynkownego domu Antoniego ka<r>czmarza, gdzie gorzałkę szynkowano, prawie pod kazanim, i kazali sobie kart a dobrej gorzałki dać, chcąc to wszystko nagrodzić tego roku, czego łońskiego nie dopili, a kartą szczęścia pokosztować, kto by z nich miał onę wszystkie biesiadę zapłacić.

<sup>[29]</sup> Gospodarz pomniąc na niedzielny zaranek i zdziwił się ich przepieczęństwu, nie był rad takim gościom i nie chciał im dać, czego się domagali, i owszem, aby do kościoła pierwiej szli a kazania wysłuchali, pilnie je upominał, powiadając, że tym czasem posłużyć im nie mógł w tym, czego żądali, gdyż to było przeciwko Panu Bogu, przeciwko zakazaniu urzędnemu i przeciw popolitemu postanowieniu. Na którym upominaniu gdy przestać nie chcieli, gospodarz nagniewawszy się szedł do kościoła, dom gościom zostawiwszy. Widząc oni, że gospodarz im k woli idzie precz, nic nie uczyniwszy, rozgniewawszy się poczęli szpetnie łąać, bluźnić jeden jako drugi, by szaleni, z wielkim beśpieczeństwem. A gdy się do wolej nałajali, jeden z nich, na imię

<sup>16</sup> Zob. KRZYŻANOWSKI/ŻUKOWSKA-BILLIP (oprac.) 1960: 131–132.

<sup>17</sup> Szerzej na ten temat zob. SITKOWA 2006: 73–77, 81–82, 85–86.

Adam Gebiszch, rzekł im: „Towarzysze mili, będziemyli chcieli tak beśpiecznie jako szaleni żyć, a o kazanie, jakośmy to już uczynili, nie dbać, Pan Bóg nam tego łatwo nie przepuści, i owszem za ty sprawy nasze srodze nas pokarze, wierzcie mi”. A rzekszy to, wstał od stołu, a obrawszy sobie mieśce przy piecu, tam usiadł.

<sup>[30]</sup> Zatym jakiś młodzieniec, wszedszy do izby, upomina tych gości, aby opuściwszy frasunek, dobrej myśli byli, powiadając, że nie bez przyczyny tak nie barzo weseli byli. Oni mu powiedzieli, iż gospodarz idąc do kościoła skrył przed nimi gorzałkę „i jeszcze nam kazał do kościoła na kazanie iść. A mychmy słyszeli dawną przypowieść: iż grzech jest zły, kościół stary, a dyjabeł niecnota mógłby kościół gwałtem obalić a potłuc nas wszystkich. A przetożechmy sobie umyślili, aby żaden z nas z tego domu nie wychodził, ażby dosyć swemu przedsięwzięciu uczynił, a te dni mięsopustne w dobrej myśli a krotofili strawił a dokonał”. Zatym on młodzieniec, ochotnie a mile się im postawiwszy, rzecze: „Bądźcież tedy dobrej myśli, miła drużyno, mam jeszcze sam dobry a pełny dzban dobrej gorzałki, pijmyż, a gardła swe aż do wierzchu nalejmy”. Zatym jednemu z nich, na imię Rejflowi, przepił pełną, a potem jeden ku drugiemu dotąd, że się popili tak barzo, że jeden drugiego nie mógł znać.

<sup>[31]</sup> A ten, który przy piecu siedział, przypatrując się temu młodzieńcowi, który gorzałkę szynkował, że miał nogi jako wołowe, a włosiska na sobie barzo szpetne a grube. I zląkwszy się, czekał co za koniec miał być onej biesiady. Gdy się tedy wszyscy spili a prawie bez rozumu byli, on młodzieniec przystąpiwszy upominał się im zapłaty, mówiąc: „Panowie towarzysze, nie chcę od was za zapłatę pieniędzy ani żadnej majątności, tylko waszej krwi własnej; dosycieście mi wiernie służyli, już teraz przyszła godzina, abyście wzięli zapłatę za grzechy wasze”. A porwawszy jednego po drugim, głowy im zakręcił twarzą nazad, rozmiatał po izbie i tam, i sam. Oni wielkim krzykiem pomocy wołali, znikąd nie dostali, i owszem, płomień wielki z gąb im pałał. O czym wszystkim Adam Gebiszch, który na takie zuchwalstwo nie przyzwolił, a przy piecu siedząc wszystko wypatrzył, i gospodarz z żoną, który z innemi wiele na ich krzyk i wołanie tam się byli zbiegli, stateczne świadectwo wydali<sup>18</sup>.

Dotychczas ani edytorom *Gościńca pewnego*<sup>19</sup>, ani wydawcom antologii pt. *Dawna facecja polska*<sup>20</sup> nie udało się wskazać dzieła magistra Melzyjusza, na które powoływał się opat benedyktynów sieciechowskich. Tymczasem już ponad sto lat temu niemiecki prawnik i historyk

<sup>18</sup> WERESZCZYŃSKI 2014: 64–66.

<sup>19</sup> Zob. WERESZCZYŃSKI 1860; WERESZCZYŃSKI 2014: 117.

<sup>20</sup> Zacytowany fragment *Gościńca pewnego* pt. [*Grzech jest zły, kościół stary, a dyjabeł niecnota*] zob. w: KRZYŻANOWSKI/ŻUKOWSKA-BILLIP (oprac.) 1960: 133–134.

Paul Beck (1845–1915) poinformował o wystawieniu na sprzedaż przez antykwariat Ludwiga Rosenthala (1840–1928) w Monachium jednokartkowego druku, dotychczas nieznanego, imprimowanego w Strasburgu przez Dibolda Bergera w roku 1578<sup>21</sup>. Niestety, zabytek nie zachował się w stanie nienaruszonym. Z relacji Becka wynika, że Norbert Rosenthal odkrył go w postaci kawałków, wklejonych w grzbiet książki i w czasie wydobywania druczku zniszczeniu uległo kilka miejsc, w tym miejsce z nazwiskiem autora blisko dwustuwersowego utworu: *Von einer erschrecklichen Geschicht, welche sich zugetragen hat den 9. Februarij am tage Esto mihi dieses 1578 Jahr zu Ravenspurg, von 8 Bürgern und Bürger-Söhnen, wie sie sich mit einander verbunden Faßnacht zu halten, und also des Morgens früe erstlich zum gebrandten Wein gegangen seind, und haben darüber unbilliger Weise die Predigt versaumt. Endtlich von dem Sathan auch ihren Lohn schrecklicher weise nommen und umb ihr Leben kommen seint, etc. Allen frommen Christen zu Warnung gestellet. Durch M. Andream N(?)elsium (O strasznej historii, która wydarzyła się 9. lutego w dniu Esto mihi roku 1578 w Ravensburgu, w której wzięło udział 8 mieszczan, synów mieszczkańskich, którzy się zespolili i z karnawału radować chcieli. Wcześniej rano się wprzódy wybrali z zamiarem napicia się wódki, a tymczasem nieposłuszni zapomnieli kazania wysłuchać. W końcu o szatanie i poczynionej mu strasznej zapłacie, która kosztowała ich życie. Ku przestrodze pobożnych chrześcijan. M. Andream N(?)elsium<sup>22</sup>).*

Trudno zatem się dziwić, że dotychczasowe kwerendy bibliograficzne, mające doprowadzić do odnalezienia dzieła Andrzeja Melzyjusza, kończyły się fiaskiem. Paul Beck, choć brał pod uwagę także M, B i F, brakującą literę w nazwisku autora uzupełnił literą N, ze względu na to, że nazwisko rodowe Nell było notowane w Ravensburgu w wieku XVI. Niemiecki wydawca nie potrafił wskazać innych literackich prac autora „strasznej historii”, wyraził jednak przypuszczenie, że był on protestanckim duchownym<sup>23</sup>.

Druk obecnie znajduje się w zbiorach Württembergische Landesbibliothek w Stuttgarcie i jest dostępny w wersji zdigitalizowanej<sup>24</sup>. Katalog biblioteki jako autora wskazuje Andream Nelsiusa i to już bez znaku zapytania, jakim Beck opatrzył pierwszą literę nazwiska twórcy wiersza o tym, co się wydarzyło 9 lutego 1578 roku w ravenburgskim szyn-

<sup>21</sup> Zob. BECK 1912: 138–145. Przedruk: BECK 1985: 195–202; KÜBLE 2004.

<sup>22</sup> Tłumaczenia tekstu PAULA BECKA i wydanego przez niego utworu dokonała Renata DAMPC-JAROSZ, której niniejszym składam najserdeczniejsze podziękowania.

<sup>23</sup> Zob. BECK 1912: 140.

<sup>24</sup> [http://digital.wlb-stuttgart.de/sammlungen/sammlungsliste/werksansicht/?no\\_cache=1&tx\\_dlf%5Bid%5D=6532&tx\\_dlf%5Bpage%5D=1](http://digital.wlb-stuttgart.de/sammlungen/sammlungsliste/werksansicht/?no_cache=1&tx_dlf%5Bid%5D=6532&tx_dlf%5Bpage%5D=1). Za pomoc w kwerendzie składam serdeczne podziękowania Agnieszce ŁAKOMY.

ku. Sądzę jednak, że w tej mierze należałoby raczej zawierzyć Józefowi Wereszczyńskiemu, pod którego piórem magister Andreas Melsius przeobraził się w mistrza Andrzeja Melzyjusza. Nie można chyba przy tym wykluczyć, iż autor „strasznej historii” w 1578 roku ukrył się pod pseudonimem.

Sposób wyzyskania przez Wereszczyńskiego niemieckiego utworu, który chciałoby się określić mianem nowiny wierszowanej<sup>25</sup>, ilustruje wymienione już metody przetwarzania przezeń literackich wzorów w *Gościńcu pewnym*, choć z jednym podstawowym wyjątkiem. Wierszowany niemiecki tekst z 1578 roku zyskał w 1583 roku polską parafrazę prozą<sup>26</sup>.

Spośród innych metod uwagę zwracają abrewiacje. Przyjrzyjmy się niektórym z nich, dokładną analizę pozostałych technik odkładając na inną okazję. Sieciechowski opat pominął na przykład nazwisko karczmarza, ujawnione w pierwowzorze:

Ein Wirt gesessen haißt mit Namen  
 Antonius Kretzmer, sonst von Hagen  
 Zu im sind kommen in die Zech  
 Zum Brandwein, verstehet mich recht,  
 Acht Bürger und auch Burgers Sön,  
 Ganz übermütig und gar kün<sup>27</sup>.

Do karczmarza wszem znanego  
 Antoniusa Kretzmera, Hagenem zwanego.  
 Przybyli w celu popitki  
 Znaczy – zażyć okowitki,  
 Ośmiu mieszczan, takż synów,  
 Zdolnych do zuchwałych czynów.

w. 9–14

Ograniczył też rolę żony szynkarza, która w wersji niemieckiej – gdy mąż udawał się na kazanie:

Żona karczmarza zajęta  
 Miała nakaz nieugięta  
 Nie podawać trunków gościom  
 Mąż zabronił jej z ufnością

w. 46–49

<sup>25</sup> Zob. SOKOLSKI 1990: 512–514.

<sup>26</sup> Zob. MICHAŁOWSKA 1990: 537–539.

<sup>27</sup> W cytatach niemieckojęzycznych zachowano oryginalną pisownię. Zob. też komentarz tłumaczkii, autorstwa Renaty Dampc-Jarosz, pomieszczony w niniejszym numerze *Worfolge. Szyk Słów*, s. 140–143.

Die Frau im Hauß wart irs Gescheffts,  
 In der Kuchen sie ir thun vorsetzt  
 Domit sie iren Gäst nichts wart,  
 Solchs ir vom Wirt verboten ward,  
 Aber hört zu der neuen Mehr  
 Was trug sich zu so wunderbar.

w. 45–50

W ujęciu Wereszczyńskiego pojawiają się nazwiska dwóch uczestników – Adama Gebiszcha (Gebescha), który nie wziął udziału w piątyce i wydarzenia obserwował zza pieca (zgodnie z pierwowzorem), oraz Rejfla, do którego diabeł przepił pierwszą „pełną” (amplifikacja). W oryginale, w końcowej partii tekstu, zamieszczono personalia wszystkich ośmiu mieszczan z Ravensburga (Jacob Herman (Ehrman), Adam Gebisch (Gebesch), Hans Reifel, Georg Hempel, Peter Harsdorff, Herman Fron, Simon Heinrich, Hans Wagner), zaś w toku relacjonowania „strasznej historii” opat pominął informację Melzyjusza o tym, jak:

Zza stołu się jeden wyrwał,  
 Jacob Herman się nazywał,  
 Nie damy się stąd wyprosić,

Muszą nas stąd powynosić.  
 w. 42–45

Bald fieng einer mit worten an,  
 Jacob Herman ist sein Nam.  
 Wir wollen aus diesem Hauß nicht  
 gan,

Man sol uns denn heraußer tragn.  
 w. 42–45

W *Gościńcu pewnym* największemu skrótowi uległ fragment, w którym diabeł, upoiwszy biesiadników, bierze zapłatę. Przypomnijmy raz jeszcze tekst Wereszczyńskiego:

Gdy się tedy wszyscy spili a prawie bez rozumu byli, on młodzieniec przystąpiwszy upominał się im zapłaty, mówiąc: „Panowie towarzysze, nie chcę od was za zapłatę pieniędzy ani żadnej majątności, tylko waszej krwi własnej; dosycieście mi wiernie służyli, już teraz przyszła godzina, abyście wzięli zapłatę za grzechy wasze”. A porwawszy jednego po drugim, głowy im zakręcił twarzą nazad, rozmiatał po izbie i tam, i sam<sup>28</sup>.

W oryginale wydarzenia zostały przedstawione następująco:

O Jamer und Hertzeleid,  
 Wie gros Trübsal in dieser Zeit,  
 Geschah alsdann an dem End

Ból rwie serce, o biadanie,  
 Jakże wielkie zatroskanie,  
 Na koniec się dokonało.

<sup>28</sup> WERESZCZYŃSKI 2014: 66.





All hoffnung ist an mir verlorn.  
 Ir aber habt ein Vortheil zwar  
 Nun ist bey euch verachtet gar  
 Hettet ir nur zu diser zeit,  
 Erkennet Gottes gütigkeit.  
 Hett ir ewer vorsatz und Wuntz  
 (Wunsch?) gebrochn,  
 Ich hett mich an nich gestoßn,  
 Oder euch gekrumpt ein einigs  
 Haar,  
 Denn sie Gott hat gezelet gar.  
 Dieweil jr das nich habt ge-  
 than,  
 Must jr ietzt und mir davon.  
 Nam einen hie, den andern da  
 Kein entschuldigung kundten  
 sie beston.  
 Zetter und Mordio geschach  
 Mit gruntzen, Murren und großer  
 klag  
 Warf einen hin, der andern her,  
 Ir Angesicht auffn Rücken ge-  
 kert,  
 Ir Hälß entzwey warn ungehe-  
 wr  
 Außm Halß gieng jn viel flamm  
 und fewr.  
 Also jrn Geist auff gabn zur  
 stund,  
 Vom Teuffel geführt zur Hellen  
 grund.

w. 132–180

Nadziei danej nie poznam.  
 Wy to słowo zawsze macie,  
 Do tych pór nim pogardzacie.  
 Gdybyście słowo poznali,  
 Łaskę boską byście znali.  
 Gdybyście zasady czcili,  
 Byśmy na się trafili.  
 Nie spadłby włos, co na czasie,  
 Są zliczone włosy wasze.  
 A jeśli nie policzone,  
 Musi zostać uczynione.  
 Ten w prawo, w lewo innemu,  
 Amnestii nie dam żadnemu.  
 Podnieść larum już za późno.  
 Nie szczędząc skarg, sapiąc, bluź-  
 niąc  
 Tego tu, tego tam, rzucił,  
 Twarze zmiażdżył w nic, odwró-  
 cił.  
 Szyje rozerwał na dwie,  
 Z niej poszły ognia płomienie.  
 Dusza z niej w chwili uciekła,  
 Diabeł ją powiódł do piekła.

w. 132–180

Choć za prozaiczną wersją przemawia zwięzłość, to należy zwrócić uwagę, że w wyniku dokonanej abrewiacji polska przemowa diabła została pozbawiona targających nim emocji. W niemieckim monologu czartowi udaje się oczywiście zniweczyć życie ludzi „pozostających w zbawczej sferze Boga”, ale pozostała w nim pamięć anioła, „który kiedyś odpadł” od niego<sup>29</sup>. Wereszczyński skrócił również zakończenie utworu. W ujęciu Melzyjusza główną rolę odegrała żona karczmarza, zaś Adam Gebesch (Gebiszch), świadek zajścia, osiwił w jednej chwili:

<sup>29</sup> Zob. WINTER 1994: 243.

Die Fraw im Hauß das vernam,  
Gar bald sie auff die Gassen  
ran

Macht gros Geschrey bald zu  
der stund,

Bald kam zusam ein große sum.  
Die Leut, welche gesehen das  
grewlich geschicht

Welches der böß feind hat auß-  
gericht.

Adam Gebisch der fromm  
Mann,

Der nich wolt willigen in jrem  
thun,

Hinder dem Offen all Sach an-  
geschawt,

Ward graw gar bald gleich wie  
ain taub

Also uns dieses Exempel groß  
Ein Warnung sein soll und ein  
stoß

Das wir uns sollen daran kern.  
Von Sünden ablan, und Buße  
lehrn.

w. 181–194

Gdy karczmarka to dostrzegła,  
W mig na ulicę wybiegła.

Larmo wielkie porobiła,

Wkrótce gawieź tam przybyła.  
Tłum naocznie się przekonał,

Czego tu zły duch dokonał.

Adam Gebesch, człek pobożny,

Czyn kompanów widział zdroż-  
ny.

Choć mógł dostrzec tylko rąbek,

Wnet osiwił jak gołąbek.

A i nam ten przykład duży  
Za przestrożę niech posłuży,

Żebyśmy zło oddalili,  
Grzech zmazali, pokutę czynili.

w. 181–194

Wskazane różnice między „straszłą historią” a jej wersją zawartą w *Gościńcu pewnym* ilustrują najważniejsze z metod zastosowanych przez opata w wyzyskaniu niemieckiego wzoru. Podstawowym zabiegiem stało się dokonanie parafrazy Melzyjuszowego tekstu, która w formie prozaicznej anegdoty trafiła nawet do wspomnianej już antologii pt. *Dawna facecja polska*. Dziwi przy tym, że w katolickiej wersji polskiej nie do końca została zatarta „protestanckość” pierwowzoru. Wereszczyński wprawdzie opuścił fragment dotyczący pastora, zamienił nazwę niedzieli estomihi na niedzielę mięsopustną, ale mieszczanie z Ravensburga, podobnie jak w „strasznej historii”, nie poszli w niedzielę na kazanie<sup>30</sup> (w wersji polskiej: przyszli do szynku „prawie pod kazaniem”, choć powinni być raczej napiętnowani za opuszczenie mszy świętej). Sprawie tej przyjrzeć należy się wnikliwie w przyszłości.

Rodzą się jednak pytania: czy Wereszczyński miał w ręku niemiecki druk i czy to on dokonał tłumaczenia i parafrazy? Chociaż nie wiadomo, czy sieciechowski opat władał językiem niemieckim, nie można jed-

<sup>30</sup> MILERSKI 2003: 207.

nak wykluczyć, że korzystał ze źródła pośredniego, na przykład z jakiejś prozaicznej wersji łacińskiej, której nadał polski kształt językowy.

Wereszczyński podkreślał „świeżość” historii opisaną przez Andrzeja Melzjusza w 1578 roku. Posłużyła mu ona – zgodnie z intencją oryginału – do ilustracji tezy, że niepomierne spożywanie piwa, wina albo gorzałki prędzej czy później musi doprowadzić do śmierci, „gdyż to jest pewny połów dyjabelski do opilstwa każdego człowieka naprzód przywodzić, a potem go do dziwnych rzeczy domieścić”<sup>31</sup>. *Nota bene*, Józef z Wereszczyna zwięździł zrelacjonowaną ravenburgską historię następującą refleksją: „Ale co trzeba nam z cudzych krajów przykładów przywodzić jako Pan Bóg płaci opilcy każdemu, ponieważ dosyć takowych mamy inszych a świeższych przykładów i w naszej miłej Polsce mało nierównych, nie tylko w podłych staniach, ale i w wielkich domiach, których ja nie chcę w tych książkach malować”<sup>32</sup>.

Postulując kolejne kwerendy, mające na celu ujawnienie ewentualnego źródła pośredniego, z którego skorzystał Wereszczyński, zwróćmy uwagę, że przejmując anegdoty z dzieł polskich autorów wykazał on dobry smak artystyczny w doborze źródeł – ekscerpty przejęte z prac Bielskiego i Górnickiego późniejsi badacze twórczości tych pisarzy uznali za najlepsze fragmenty *Kroniki*<sup>33</sup> i *Dworzanina polskiego*<sup>34</sup>. Co więcej, metoda twórcza Wereszczyńskiego, który z wypisów z cudzych dzieł składał własne utwory, pozwoliła w *Gościńcu pewnym* – jak pisał przed laty Julian Krzyżanowski – przetrwać we „właściwej, nieskażonej postaci” tekstom z zaginionego pierwodruku *Facecji polskich*<sup>35</sup>.

Sieciechowski opat nie pozostał w tym sensie bez zasługi i dla literatury niemieckiej. Należy bowiem przypuszczać, iż w *Gościńcu pewnym* przetrwało – we „właściwej, nieskażonej postaci” – nazwisko autora jednostronicowego druku, którego unikatowy egzemplarz szczęśliwym zbiegiem okoliczności odkryto przed z górą stu laty w Monachium. „Obecność” ravenburgskiej „strasznej historii”, wydanej w Strasburgu w 1578 roku w *Gościńcu pewnym*, powstałym w 1583 roku, wydaje się przy tym niezwykle interesującą glosą do wiedzy na temat recepcji literatury niemieckiej w Polsce w XVI stuleciu<sup>36</sup>.

<sup>31</sup> WERESZCZYŃSKI 2014: 63–64.

<sup>32</sup> WERESZCZYŃSKI 2014: 66.

<sup>33</sup> Zob. ŚNIEŻKO 2004: 269.

<sup>34</sup> Zob. POLLAK 1954: CXXIV.

<sup>35</sup> KRZYŻANOWSKI 1958: 156.

<sup>36</sup> Por. SZYROCKI 1977; 1990.

## Literatura

- BECK Paul (1912): *Eine Ravensburger Schreck- und Schauergeschichte in einem Flugblatt aus dem 16. Jahrhundert*. In: *Württembergische Vierteljahrshefte für Landesgeschichte* H. 21: 138–145.
- BECK Paul (1985): *Ausgewählte Aufsätze zur Geschichte Oberschwabens*. Bad Buchau: Federsee-Verlag.
- BUCHWALD-PELCOWA Paulina (2004): *Europejska „republica litteraria” o polskim Babinie*. W: BACZEWSKI Sławomir/CHEMPEREK Dariusz (red.): *Literatura i pamięć kultury. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Nieznanowskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: 69–88.
- CHMIEŁOWSKI Piotr (1880): [rec.] *Mikołaj Rej z Nagłowic i ks. Józef Wereszczyński. Ustęp z większej całości. Wilno 1879*. W: *Ateneum*. T. 1: 169–171.
- HERNAS Czesław (2008): *Barok*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- KRZYŻANOWSKI Julian (1958): *W wieku Reja i Stańczyka. Szkice z dziejów Odrodzenia w Polsce*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- KRZYŻANOWSKI Julian/ŻUKOWSKA-BILLIP Kazimiera (1960) (oprac.): *Dawna facecja polska (XVI–XVIII w.)*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- KÜBLE Monika (2004): *Eine Ravensburger Schreck- und Schauergeschichte (1578)*. In: VON GAIER Ulrich/SCHÜRLE Wolfgang/VON PRABER Sabine (Hg.): *Schwabenspiegel. Literatur vom Neckar bis zum Bodensee 1000–1800. Lesebuch 2*. Ulm: Ebner et Spiegel: 205–211.
- MICHAŁOWSKA Teresa (1990): *Oryginalność*. W: MICHAŁOWSKA Teresa/OTWINOWSKA Barbara/SARNOWSKA-TEMERIUŚ Elżbieta (red.): *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze. Renesans. Barok)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo: 535–541.
- MILERSKI Bogusław (2003): *Nabożeństwo ewangelickie*. W: GADACZ Tadeusz/MILERSKI Bogusław (red.): *Religia. Encyklopedia PWN*. T. 7. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN: 207–209.
- PISTORIUS Johannes (1582): *Polonicae historiae corpus*. T. 2. Basileae: Henricopetri, Sebastian.
- POLLAK Roman (1954): *Wstęp*. W: GÓRNICKI Łukasz: *Dworzanin polski*. Wrocław: Zakład imienia Ossolińskich – Wydawnictwo: III–CXXXIII.
- PTASZYCKI Stanisław (1880): *Mikołaj Rej z Nagłowic i ks. Józef Wereszczyński. Ustęp z większej całości*. Wilno: Józef Zawadzki.
- SCHULTZE Brigitte (2006): *„Z chłopa król”*. Cztery wieki tradycji tematu literackiego w Polsce. Tłum. Jacek DĄBROWSKI. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- SITKOWA Anna (2006): *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- SITKOWA Anna (2014): *Wprowadzenie*. W: WERESZCZYŃSKI Józef: *Gościńiec pewny niepomiernym moczygębom a omierzłym wydmikuflom świata tego do prawdziwego obaczenia a zbytków swych pohamowania. Z Pisma świętego*

- i z rozmaitych autorów zebrany i wydany*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: 7–41.
- SITKOWA Anna (2015): *Kaznodziejski „pojedynek” Józefa Wereszczyńskiego z Jakubem Wujkiem (na przykładzie marginaliów)*. In: *Śląskie Studia Polonistyczne* nr 1 (6): 7–22.
- SOKOLSKI Jacek (1990): *Nowiny*. W: MICHAŁOWSKA Teresa/OTWINOWSKA Barbara/SARNOWSKA-TEMERIUŚ Elżbieta (red.): *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze. Renesans. Barok)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo: 512–514.
- STANKIEWICZ-KAPEŁUŚ Elżbieta (1991): *Z zagadnień polskiej facecjonistyki wieku XVI („Figliki” M. Reja – „Facecje polskie”)*. W: *Z badań nad dawną książką. Studia ofiarowane Profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin*. T. 1. Warszawa: Biblioteka Narodowa: 117–145.
- SZYROCKI Marian (1977): *Z dziejów powiązań literackich polsko-niemieckich w okresie od średniowiecza do baroku*. W: MICHAŁOWSKA Teresa/ŚLASKI Jan (red.): *Literatura staropolska w kontekście europejskim. (Związki i analogie). Materiały konferencji naukowej poświęconej zagadnieniom komparatystyki (27–29 X 1975)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo: 201–208.
- SZYROCKI Marian (1990): *Niemiecko-polskie związki literackie*. W: MICHAŁOWSKA Teresa/OTWINOWSKA Barbara/SARNOWSKA-TEMERIUŚ Elżbieta (red.): *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze. Renesans. Barok)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo: 504–507.
- ŚNIEŻKO Dariusz (2004): *„Kronika wszytkiego świata” Marcina Bielskiego. Pograniczne dyskursów*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- TAZBIR Janusz (1978): *Piotr Skarga. Szermierz kontrreformacji*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.
- WALECKI Waław (1991): *Wstęp od Wydawcy. Proza renesansowego stulecia*. W: WALECKI Waław (red.): *„Z duchem w rozmawianiu”. Szesnastowieczna proza polska*. Nowy Wiśnicz: Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”: 7–20.
- WERESZCZYŃSKI Józef (1860): *Gościniec pewny*. W: TEGOŻ: *Pisma treści moralnej*. Wyd. Kazimierz Józef TUROWSKI. Kraków: Wydawnictwo Biblioteki Polskiej: 1–40.
- WERESZCZYŃSKI Józef (2014): *Gościniec pewny niepomiernym moczygębom a omierzłym wydmikufłom świata tego do prawdziwego obaczenia a zbyt-ków swych pohamowania. Z Pisma świętego i z rozmaitych autorów zebrany i wydany*. Oprac. Anna SITKOWA. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej.
- WINTER Wolfgang (1994): *Diabeł*. W: GRABNER-HAIDER Anton (red.): *Praktyczny słownik biblijny*. Tłum. Tadeusz MIESZKOWSKI, Paweł PACHCIAREK. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, Wydawnictwo Księży Pallotynów: 243.
- ZIOMEK Jerzy (1980): *Renesans*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

**O niemieckim źródle *Gościńca pewnego* Józefa Wereszczyńskiego**

**Streszczenie:** W artykule wskazano, nieznanie polskim badaczom, niemieckie źródło *Gościńca pewnego* (1585) autorstwa Józefa Wereszczyńskiego. Polski autor sparafrazował prozą ocalały w unikatcie wierszowany utwór pt. *Von einer erschrecklichen Geschichte, welche sich zugetragen hat den 9. Februarij am tage Esto mihi dieses 1578 Jahr zu Ravenspurg, von 8 Bürgern und Bürger-Söhnen, wie sie sich mit einander verbunden Faßnacht zu halten, und also des Morgens früe erstlich zum gebrandten Wein gegangen seind, und haben darüber unbilliger Weise die Predigt versaumt. Endtlich von dem Sathan auch ihren Lohn schrecklicher wise nommen und umb ihr Leben kommen seint, etc. Allen frommen Christen zu Warnung gestellet. Durch M. Andream N(?)elsium*. Należy przypuszczać, że w polskiej wersji przetrwała właściwa forma nazwy autora – *Andreas Melsiusa*, nieznaną badaczom niemieckim.

**Słowa kluczowe:** Józef Wereszczyński, Andreas Melsius (N?elsius), *Gościńiec pewny*, Ravensburg, anegdota

**Über die deutsche Quelle des Werkes *Gościńiec pewny* von Józef Wereszczyński**

**Zusammenfassung:** Im Artikel wird auf eine bisher den polnischen Forschern unbekannte Quelle für *Gościńiec pewny* (1585) von Józef Wereszczyński hingewiesen. Der polnische Autor paraphrasierte in Prosa das als Unikat erhaltene Werk *Von einer erschrecklichen Geschichte, welche sich zugetragen hat den 9. Februarij am tage Esto mihi dieses 1578 Jahr zu Ravenspurg, von 8 Bürgern und Bürger-Söhnen, wie sie sich mit einander verbunden Faßnacht zu halten, und also des Morgens früe erstlich zum gebrandten Wein gegangen seind, und haben darüber unbilliger Weise die Predigt versaumt. Endtlich von dem Sathan auch ihren Lohn schrecklicher wise nommen und umb ihr Leben kommen seint, etc. Allen frommen Christen zu Warnung gestellet. Durch M. Andream N(?)elsium*. Es ist anzunehmen, dass in der polnischen Version die richtige Form des Autorennamens, *Andreas Melsius*, erhalten geblieben ist. Diese Form war den deutschen Forschern nicht bekannt.

**Schlagwörter:** Józef Wereszczyński, Andreas Melsius (N?elsius), *Gościńiec pewny*, Ravensburg, Anekdote

**On the German Source of Józef Wereszczyński's *Gościńiec pewny***

**Abstract:** The article points to the German source of Józef Wereszczyński's *Gościńiec pewny* (1585) unknown to the Polish researchers. The Polish author paraphrased in prose a versed text, preserved in one copy, entitled *Von einer erschrecklichen Geschichte, welche sich zugetragen hat den 9. Februarij am tage Esto mihi dieses 1578 Jahr zu Ravenspurg, von 8 Bürgern und Bürger-Söhnen, wie sie sich mit einander verbunden Faßnacht zu halten, und also des Morgens früe erstlich zum gebrandten Wein gegangen seind, und haben darüber unbilliger Weise die Predigt versaumt. Endtlich von dem Sathan auch ihren Lohn schrecklicher wise nommen und umb ihr Leben kommen seint, etc. Allen frommen Christen zu Warnung gestellet. Durch M. Andream N(?)elsium*. We ought to assume that the proper form of the author's name, unknown to the German researchers – *Andreas Melsius* – has survived in the Polish version.

**Keywords:** Józef Wereszczyński, Andreas Melsius (N?elsius), *Gościniec pewny*, Ravensburg, anecdote

---

**Anna Sitkova**, doktor habilitowany profesor UŚ, Uniwersytet Śląski, Instytut Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego, Zakład Historii Literatury Baroku i Dawnej Książki. Obszar zainteresowań badawczych: historia literatury staropolskiej, historia dawnej książki, edytorstwo. Autorka książek: „*Na połów dusz ludzkich*”. *O literackiej ramie wydawniczej w edycjach kazań Piotra Skargi (XVI–XVIII w.)* (1998); *Piotra Skargi potyczki z ludźmi epoki* (2000); *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy* (2006) i edycji krytycznej dzieła Józefa Wereszczyńskiego *Gościniec pewny* (2014). Publikowała w pracach zbiorowych i w czasopiśmie: *Zaranie Śląskie*, *Pamiętnik Literacki*, *Horyzonty Wiary*, *Barok*, *Rocznik Przemyski*, *Śląskie Studia Polonistyczne*.

Anna Sitkova, Dr. habil., außerordentliche Professorin am Lehrstuhl für Geschichte der Barockliteratur und des alten Buches im Institut für polnische Literatur, Schlesische Universität Katowice, Forschungsschwerpunkte: Geschichte der altpolnischen Literatur, Geschichte des alten Buches, Editionswesen. Buchveröffentlichungen: „*Na połów dusz ludzkich*”. *O literackiej ramie wydawniczej w edycjach kazań Piotra Skargi (XVI–XVIII w.)* (1998); *Piotra Skargi potyczki z ludźmi epoki* (2000); *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy* (2006) und die kritische Edition des Werkes *Gościniec pewny* (2014) von Józef Wereszczyński. Zahlreiche Publikationen in Sammelbänden und Zeitschriften: *Zaranie Śląskie*, *Pamiętnik Literacki*, *Horyzonty Wiary*, *Barok*, *Rocznik Przemyski*, *Śląskie Studia Polonistyczne*.

---